**REGULAMIN III MIEJSKIEGO KONKURSU HISTORYCZNO-LITERACKIEGO**

**" Ciągle czekamy na nic”
- wojna oczami kobiet z powstania warszawskiego**

1. **Zadanie do wykonania**

Każdy uczestnik konkursu otrzyma fragmenty wspomnień kobiet z okresu okupacji warszawskiej. Teksty pochodzą z książki Anny Herbich „Dziewczyny z powstania”(Załącznik nr 1).

 Po przeczytaniu tekstu uczestnik konkursu wyobrazi sobie, że przeniósł się do czasów
II wojny światowej i, tak jak bohaterki, musi przetrwać w trudnej codzienności wojennej. W oparciu o podany fragment każdy uczestnik konkursu napisze kartę z pamiętnika, w której opisze swoją codzienność wojenną. Ponadto oceni politykę Niemców wobec ludności polskiej.

 W pamiętniku należy uwzględnić:

* jak wygląda codzienność, gdy trwa wojna;
* co służy za pożywienie;
* jak wygląda dbanie o higienę;
* jak dba się o higienę przygotowywanych posiłków;

 - w jaki sposób wojna wpływa na życie ludzi.

 W pracy należy powołać się na informacje zamieszczone w tekście źródłowym oraz wykorzystać swoją wiedzę pozaźródłową. W pracy nie można cytować.

**2. Cele konkursu:**

* pogłębienie wiedzy z historii i języka polskiego;
* utrwalenie zdobytych dotąd informacji;
* uwrażliwienie na ludzką krzywdę;
* kształtowanie odpowiednich postaw patriotycznych.

**3.**. Uczestnikami konkursu są uczniowie **klas VI – VIII** rywalizujący w jednej kategorii wiekowej.

1. Prace należy dostarczyć do sekretariatu Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 (ul. Mazurska 6, 44-335 Jastrzębie-Zdrój) do **19.05.2023 r.**
2. **Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest:**
* złożenie w terminie pracy napisanej w programie Word na minimum jedną zapisaną
w całości stronę A4 (czcionka Times New Roman, rozmiar 12). Prace należy oddać w kopercie, która będzie opatrzona metryczką (imię, nazwisko i klasa autora/ imię i nazwisko opiekuna/ adres szkoły wraz z jej adresem e-mail i numerem telefonu);
* dołączenie do pracy podpisanej przez rodziców/ opiekunów prawnych zgody na przetwarzanie i udostępnianie danych osobowych uczestnika konkursu (Załącznik nr 2).

 Prace, które nie spełniają podanych warunków, nie będą brały udziału w konkursie.

**6. Ocena prac oraz przyznanie nagród:**

* oceny prac dokona jury powołane przez organizatora;
* przyznane zostaną trzy nagrody główne oraz jedno wyróżnienie;

- decyzja jury o przyznaniu nagrody jest ostateczna.

**7. Ogłoszenie wyników**

Ogłoszenie wyników odbędzie się poprzez umieszczenie na stronie internetowej szkoły [(www.sp5.jastrzebie.pl)](http://www.sp5.jastrzebie.pl/) listy z nazwiskami finalistów w terminie 31.05.2023 r. Opiekunowie finalistów zostaną poinformowani również o terminie wręczenia nagród poprzez wysłanie wiadomości e-mail na wskazany przez nich adres e-mail szkoły.

Załączniki

1. Tekst źródłowy: fragmenty z książki Anny Herbich „Dziewczyny z powstania”.
2. Oświadczenie o ochronie danych osobowych.

**Załącznik nr 1**

**Tekst źródłowy**

**Anna Herbich „Dziewczyny z powstania” fragmenty**

KĄPIEL

(…) Koledzy stwierdzili jednak, że zrobią nam przyjemność. I przygotowali dla nas „kąpiel”. Przynieśli olbrzymi kocioł, w którym miała być ugotowana kasza. Przed obiadem miałyśmy jednak podgrzać sobie w tym kotle wodę i się umyć.

Skwapliwie z tego skorzystałyśmy. Nie tylko udało nam się porządnie wyszorować, ale umyłyśmy nawet włosy, co w Powstaniu było niebywałym luksusem, wręcz ekstrawagancją. Czułyśmy się wspaniale! To dla kobiet była bardzo ważna sprawa- wyglądać przyzwoicie. Zaraz zabrałyśmy się za przygotowanie kaszy. Już miałyśmy wołać chłopców na obiad, gdy nagle w nasz budynek uderzył niemiecki pocisk. Kaliber musiał być spory, bo w ułamku sekundy zwaliła się cała ściana. W ogóle wzbiła się olbrzymia chmura pyłu, kurzu i drobnych odłamków muru. Gdy to wszystko opadło, przedstawiałyśmy sobą żałosny widok. Stałyśmy nad tym garem po prostu szare. Od stóp do głów pokrywał nas pył. Całe szczęście żadnej z nas nic poważnego się nie stało, ale cały nasz wysiłek poszedł na marne. Byłyśmy bardziej brudne niż przed kąpielą. Kasza również była do niczego. Wylądowało w niej dobre kila kilo gruzu.

NOWORODEK

Do dzisiaj nie wiem, jakim cudem mój synek to wszystko przeżył. Przecież w Powstaniu umarło tyle dzieci. Śmiertelność była szczególnie wysoka wśród noworodków. A on, niedożywiony, ledwo żywy, w smrodzie i brudzie. Skórę miał dosłownie przezroczystą. Na dodatek wszystkie smoczki gdzieś w ciemności poginęły. Siostra brała kawałek prześcieradła, nasypywała tam trochę cukru, zawiązywała nitką. I ten gałganek, zmoczony w wodzie, Staś ssał. Tak oszukiwaliśmy trawiący go głód.

Ja cały czas byłam w złym stanie. Dziś nazywa się to chyba depresją poporodową. Byłam zobojętniała, otępiała. Nic mnie nie obchodziło: czy mam świeżą bieliznę, czy nie. Czy coś jem, czy nie. Myślałam tylko o jednym – o Stasiu. Najbardziej bałam się, że spadnie bomba, on zginie, a ja zostanę tylko ranna. Albo odwrotnie. Wolałam już, żebyśmy zginęli oboje…

Kiedy leciały bomby, a z każdym dniem leciało ich więcej, zakrywałyśmy razem z siostrą głowy i tak jak inni ludzie krzyczałyśmy i modliłyśmy się. Chciałyśmy się zapaść pod ziemię, zniknąć. Boże, co się działo w tych warszawskich, powstańczych piwnicach w trakcie nalotów… Opisać tego się nie da.

Jak traktowali mnie inni ludzie? To się zmieniło. Na samym początku dopytywali o dziecko, współczuli, wspierali. Później byli już obojętni. Każdy chciał ratować tylko siebie. Każdy musiał zdobyć jedzenie i jeśli mu się udało, zjadał je gdzieś ukradkiem w kącie. Byle tylko inni nie widzieli. To była walka o życie, w której wielu ludzi zmieniło się w zwierzęta. Osaczone, złe. (…) Ludzie na zmianę przeklinali i modlili się. Byli po prostu wykończeni. Pod koniec sierpnia nie mieliśmy już nic do jedzenia, ani do picia. A to przecież była dopiero połowa!

NIEWYPAŁ

Niemcy to metodyczny naród. Przekonałam się o tym pod koniec września 1944 roku w Warszawie. Otóż był to moment ostatecznego dobijania Powstania. Warszawa była niszczona z jakąś niebywałą dokładnością, wręcz pedantycznością. Budynek po budynku, ulica po ulicy. Potężne bomby – nazywaliśmy je Beretami – w krótkich, równych odstępach obracały w gruzy kolejne domy. Jeden po drugim.

Wreszcie przyszła pora na Wilczą. Siedzieliśmy w piwnicy, gdy usłyszeliśmy następujące po sobie potężne detonacje, po których słychać było huk walących się kamienic. Jedna, druga, trzecia. To się do nas zbliżało! W końcu rąbnęło w kamienicę na rogu Poznańskiej. Następna była nasza. Serce dosłownie stanęło mi w piersiach. Te kilka chwil czekania było po prostu straszne. To było czekanie na śmierć. Ktoś zmawiał *Zdrowaś Maryjo*, ktoś inny szlochał. Wreszcie usłyszeliśmy przeciągły gwizd… I bomba spadła na nas.

Zatrzęsło fundamentami, rozległ się jakiś hałas, a potem cisza. Nic się nie stało. Otworzyliśmy oczy i spojrzeliśmy na siebie w zdumieniu. Po kilku chwilach potworny huk – to uderzyło w kolejny dom. Mężczyźni wybiegli na górę. Okazało się, że nasza bomba to niewypał! Pocisk uderzył w dom, ugrzązł w jego konstrukcji, ale nie eksplodował. Mieliśmy niebywałe szczęście! Ludność wzdłuż całej ulicy została pogrzebana żywcem. Ocaleliśmy tylko my.

KANAŁ

Ktoś, kto nie był wtedy na dole, nigdy tego nie zrozumie. To, co teraz opowiem, nie będzie w stanie oddać naszych uczuć, tego, co przeżyliśmy w tych czeluściach. Oddać tego po prostu się nie da. Mogę tylko spróbować się do tego zbliżyć. Dać pewne wyobrażenie.

Otóż pierwsze uczucie to było obrzydzenie. Gdy znalazłam się we włazie, wyczułam pod nogami szczebelki metalowej drabinki. W dole szumiała jakaś mętna ciecz. Zeszłam na dół i miałam tę ciecz po kolana. Zapach? Lepiej nie mówić. Przede mną do włazu wszedł jakiś żołnierz, który zabrał ze sobą do Śródmieścia kolegę cywila. Ten człowiek tak bardzo bał się kanału, że dostał ataku histerii.

Mieliśmy iść do przodu, trzymając się liny. Nie widziałam nic, panowały całkowite ciemności. Słychać było chlupot nóg, ciężkie, ludzkie oddechy, co pewien czas stłumione jęki przerażenia. Szliśmy pod niemieckimi pozycjami i nerwy mieliśmy napięte do granic możliwości. Niemcy bowiem co pewien czas otwierali włazy i wrzucali do środka granaty albo środki trujące. Musieliśmy więc zachować absolutną ciszę. Najmniejszy hałas mógł nas zdradzić.

Drugi powód strachu – zgubimy się! I będziemy błądzić kanałami w całkowitych ciemnościach, dopóki nie padniemy z wyczerpania i się nie utopimy. Wystarczyło, że ktoś tylko szepnął, iż zabłądziliśmy, a już podnosił się nieprawdopodobny lament. Ludzie krzyczeli, że już po nas, że zostaliśmy pogrzebani żywcem. Podobne krzyki rozlegały się również, gdy podnosił się poziom wody. To wszystko strasznie szarpało nerwy.

**Załącznik nr 2**

**OŚWIADCZENIE O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH**

W związku z udziałem mojego dziecka ……………………………**.……** (imię i nazwisko dziecka) w III Miejskim Konkursie Historyczno-Literackim „Ciągle czekamy na nic” organizowanym przez Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 w Jastrzębiu - Zdroju, jako rodzic/opiekun prawny, oświadczam że:

* Wyrażam zgodę na udział w konkursie i przetwarzanie danych osobowych ………………………………………….......... (imię i nazwisko dziecka) przez Szkołę Podstawową
z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 w Jastrzębiu-Zdroju na cele organizacji i przeprowadzenia konkursu.

*Dane osobowe uczestników konkursu, będą przetwarzane i wykorzystywane zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (tekst jednolity Dz.U. z 2002, Nr 101, poz. 926
z poźn. zm.)*

* *wyłącznie na potrzeby i w celu przeprowadzenia niniejszego konkursu. Administratorem danych osobowych jest realizator konkursu. Dane zostaną zniszczone po zakończeniu roku szkolnego
2021/ 2022.*

* Zostałam/em poinformowany/a o przysługującym mi prawie wglądu do ww. danych osobowych oraz ich poprawiania i aktualizowania.

* Wyrażam zgodę na nieodpłatne wykorzystanie wizerunku mojego dziecka utrwalonego na zdjęciach wykonanych w ramach konkursu organizowanego przez Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 w Jastrzębiu-Zdroju np. na potrzeby strony internetowej w roku szkolnym 2021/2022.

* Wyrażam zgodę na nieodpłatne wykorzystanie wytworu literackiego mojego dziecka w celach konkursowych (zgodnie z Ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4.02.1994 r. Dz. U. z 1994 r. Nr 24 poz. 83, art. 81).

……………………………………………………………………

Data i czytelny podpis rodziców/Opiekunów prawnych